

Skala dezinformacji rośnie wraz z lawinowym przyrostem treści w internecie, a nowe technologie – w tym sztuczna inteligencja – dodatkowo wzmacniają jej oddziaływanie. Jak wskazują eksperci, odbiorcom treści coraz trudniej odróżnić prawdę od fałszu, a świadomość w tym obszarze jest kluczowa, by ograniczyć moc dezinformacji. Służyć temu mają także regulacje, ale wyzwaniem jest także ich skonstruowanie, by nie naruszały wolności słowa.

*– Dezinformacja to jednocześnie bardzo dynamiczne i wieloaspektowe zjawisko. Nie możemy mówić o tym, że ma ona stałą formę. To zjawisko, które bardzo się zmienia w czasie w zależności od tego, co się dzieje na świecie, ale też w zależności od tego, jakie są warunki i zmiany technologiczne – mówi Katarzyna Bąkowicz z Uniwersytetu SWPS, ekspertka w Departamencie Bezpieczeństwa Narodowego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.*

Z raportu „Dezinformacja oczami Polaków”, opracowanego przez Digital Poland, wynika, że już w 2024 roku 84 proc. Polaków zetknęło się z fake newsem, a dziewięć na 10 osób uwierzyło w choć jedną z takich informacji. Zdaniem 82 proc. badanych skala dezinformacji rozpowszechnianej w internecie wzrosła w ciągu minionej dekady.

*– Ekosystem informacyjny, w którym funkcjonujemy obecnie, jest zupełnie inny od tego, który był jeszcze 10, 20 czy 100 lat temu. Dezinformacja jest od zawsze jakąś jego częścią. Problem, który obserwujemy teraz, polega na tym, że kiedy przybywa informacji, to przybywa też automatycznie dezinformacji. Treści zafalszowanych i zmanipulowanych zaczyna być coraz więcej. Widzimy zachwianie równowagi pomiędzy prawdą a fałszem, czyli pomiędzy informacjami a treściami dezinformacyjnymi – wskazuje ekspertka.*

Autorzy raportu wskazują, że Polacy spotykają się z dezinformacją najczęściej w mediach społecznościowych (55 proc.). Co trzeci z badanych zetknął się z nią na internetowych portalach informacyjnych (33 proc.) oraz na blogach i forach internetowych (31 proc.). Więcej niż co drugi Polak otrzymał fake newsa od innej osoby (59 proc.). Jako dwa najczęstsze źródła tak przekazywanych fałszywych informacji wskazano przede wszystkim przekaz werbalny od znajomych i rodziny (57 proc.).

*– Platformy społecznościowe są głównym, ale nie jedynym miejscem, gdzie tej dezinformacji jest dosyć sporo. Dezinformacja może być także niemedialna – zaznacza Katarzyna Bąkowicz.*

Eksperci zwracają uwagę na szczególnie niebezpieczny trend wykorzystania nowych technologii do tworzenia fałszywych treści. 71 proc. ankietowanych przyznało, że w ciągu ostatnich 10 lat wzrosła skala manipulacji rozprzestrzenianych w internecie za pośrednictwem sztucznej inteligencji.

*– Kiedy mówimy o relacji technologii i dezinformacji, to oczywiście mamy tu deepfejki, ale także cheapfejki – to są różnego rodzaju manipulacje, których wykreowanie ułatwiają narzędzia technologiczne. Mamy dezinformację w formie zorganizowanych kampanii, na przykład sponsorowanych przez Rosję, ale też mamy dezinformację w kategorii indywidualnej – każdy użytkownik internetu może ją stworzyć – podkreśla ekspertka z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów..*

Raport NASK wskazuje, że w ubiegłym roku instytucja zgłosiła do platform społecznościowych ponad 46 tys. materiałów zawierających dezinformację. Moderacji poddano 68 proc. treści, a 12 proc. zostało usuniętych. Na 20 proc. zgłoszeń platformy w ogóle nie zareagowały. To oznacza, że ponad 9,3 tys. treści dezinformacyjnych nadal funkcjonuje w sieci. Jak dodaje Katarzyna Bąkowicz, tego zjawiska nie da się całkowicie wyeliminować z ekosystemu informacyjnego. Trzeba natomiast dokładać starań i rozwijać

narzędzia, które pozwolą ograniczyć skalę jego rozprzestrzeniania się.

*– Bardzo dużym wyzwaniem są regulacje i przyglądanie się temu, gdzie ta sfera wymaga jakiejś interwencji. Nie możemy dopuścić do tego, żeby zacząć cenzurować treść, bo jednak wolność słowa to jest coś, na czym nam bardzo zależy – uważa specjalistka. – Do walki z dezinformacją mamy bardzo wiele narzędzi, nie tylko z kategorii cyber. Na pewno wyzwaniem jest to, żebyśmy zaczęły scalać ten system narzędziowy w jedno, żebyśmy działali wspólnie: politycy, naukowcy, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe. Potrzebna jest interdyscyplinarność, czyli wieloaspektowe spojrzenie na dezinformację, oraz współpraca, czyli to, że będziemy się uzupełniać w regulowaniu sfery informacyjnej – uważa specjalistka.*

Jedną z kluczowych regulacji w tym zakresie jest unijne rozporządzenie Digital Services Act, które nakłada na duże platformy internetowe obowiązki w kwestii ograniczania ryzyk związanych z rozprzestrzenianiem się fałszywych lub manipulacyjnych treści. W Polsce ustawa dostosowująca polskie prawo do DSA została zawetowana przez prezydenta Karola Nawrockiego na początku stycznia, a głównym zarzutem była obawa o cenzurowanie treści. Ministerstwo Cyfryzacji zapowiedziało nową wersję przepisów. Na początku kwietnia weszły w życie nowe przepisy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa obejmujące sektor publiczny, które nakładają na podmioty między innymi obowiązek wdrożenia systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji.

Również na poziomie innych resortów, m.in. Ministerstwa Klimatu i Środowiska czy Ministerstwa Zdrowia, podejmowane są inicjatywy zmierzające do ograniczania ryzyka dezinformacji. Przykładem może być przyjęte właśnie przez rząd tzw. lex szarlatan, czyli projekt przepisów, które mają za zadanie walczyć z pseudomedycyną i dezinformacją medyczną.

*– Dezinformacja w takiej skali jest stosunkowo nowym zjawiskiem, a żebyśmy odczuli efekty prowadzonych kampanii, potrzeba kilka lat. Te efekty nie pojawią się po dwóch czy trzech miesiącach. Praca u podstaw i głębokie zaangażowanie przyniosą efekty, ale musimy na nie niestety trochę poczekać – mówi Katarzyna Bąkiewicz.*

Ekspertka przypomina, że niezależnie od powstających regulacji podstawą w walce z dezinformacją jest czujność i świadomość odbiorców informacji.

*– Po pierwsze, trzeba spojrzeć na tytuł, czy nie jest zbyt sensacyjny i nie pobudza nas emocjonalnie. Warto sprawdzić autora i datę publikacji. To, co jest najważniejszym elementem, to dać sobie czas na zagłębienie się w temat i powstrzymać swoją niecierpliwość, żeby nie przekazywać tej informacji dalej do innych użytkowników infosfery, dopóki nie zostanie ona potwierdzona – radzi.*

*Źródło: Newseria*